

szej Ojczyźnie naszego domu wojskowego. Od tego bowiem zależy wiele będzie, czy wojsko w chwili potrzeby odpowie swemu zadaniu obrony całości i bytu państwa. W imieniu wojska wznoszę toast: Pan Prezydent i Najwyższy Zwierzchnik Wojskowy niech żyje!

O KORPUSIE SANITARNYM

(22 kwietnia 1923 r.)

Dnia 22 kwietnia 1923 r. odbyła się uroczystość otwarcia Wojskowego Instytutu Przyrodoleczniczego im. Marszałka Piłsudskiego. Piłsudski przybył na tę uroczystość mimo choroby i nie miał zamiaru przemawiać. W czasie śniadania rozbawiony przemówieniem ppłk. Kuleszy, który wspominał o czterech żywiołach, Marszałek zabrał głos, wypowiadając mowę, która w następującym streszczeniu podana została przez «Polskę Zbrojną» z 23 kwietnia 1923 r.:

Nawiązując do dowcipnego przemówienia przedmówcy, Marszałek w pełnych pogody i humoru wyrazach scharakteryzował swój stosunek do elementu ognia, powietrza, wody i ziemi, po czym poświęcił kilka słów swojemu pogładowi na stosunek sanitariatu wojskowego do armii.

Wojsko w czasie walki idzie cierpieć, idzie broczyć krwią, lecz idzie jednocześnie na zwycięstwo. Oficer i od siebie i od swoich podkomendnych wymaga śmierci i ran. Tu są wasze oficerskie patki. Wy musicie być poza fałszywym humanitaryzmem, poza fałszywą leżką. Dając te patki, zawsze twierdziłem, że ci, co idą razem w szeregu, koło których kule świszczą, są to też koledzy, którzy razem pracują na zwycięstwo. Odpadki, które zostają po boju, zostawiamy wam, lecz o zwycięstwo walczymy i pracujemy razem. Gdyby tego nie było, bylibyście tylko impedimentami¹⁾. Jesteście jednak wśród nas, musicie mieć także tęsknotę do zwycięstwa i do ofiar, składanych na jego szali.

Lecz cierpienie ludzkie jest poza wszystkim. Trzeba umieć opanować je tak, by podczas boju nie czuli cierpienia tych, co już cierpią. Tu wielka wasza rola, wielki wasz wpływ, wielkie wasze znaczenie. Depresja cierpienia nie może opanowywać i zarażać innych. Wtedy jesteście kolegami wodzów walczących o zwycięstwo. Żadna inna pomocnicza broń nie ma tego

¹⁾ zawadą.

wielkiego zadania do spełnienia. Stąd wasze patki, gdyż musicie być żołnierzami wraz z innymi, by pracować nad zwycięstwem.

W końcu swego przemówienia, scharakteryzowawszy stosunek korpusu sanitarnego do innych rodzajów broni i służb, Marszałek podziękował za ochrzcenie instytucji jego imieniem, podkreślając, iż kwiat ten, który przysporzył wojsku i społeczeństwu sanitariat wojskowy, jest różą, wykwiitłą na ugorach, co tym więcej rozumie, iż sam niejednokrotnie się szarpał w imię tego, co należało hodować na piaskach ogólnego bezładu i niezrozumienia.

Dlatego też — kończy z humorem przemówienie swoje Marszałek — dziękuję wam za tę przerośniętą komórkę waszej pracy, bo gdy takich komórek będzie więcej, to zanim ten czwarty element, ziemia, nas pochłonie, nasze siewy wydadzą wielkie plony i obfite żniwo.

AFORYZM O UNIWERSYTECIE WILEŃSKIM

(23 kwietnia 1923 r.)

W dniu 23 kwietnia 1923 r. Piłsudski ofiarował prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Kazimierzowi Sławińskiemu fotografię, na której napisał poniżej zacytowane myśli. Podajemy je według «Polski Zbrojnej» z dnia 15 stycznia 1938 r.

W chwilach najcięższych, gdy już nie bardzo chcę nawet pracować — a żyć i pracować to jedno — zawsze nabieram chęci do pracy i życia, gdy pomyślę o Uniwersytecie Wileńskim, jako o wiecznie żywym dla mnie dowodzie, jak idealne pierwiastki natury ludzkiej są trwałe i jak są zdolne przekształcać się w dowody materialne swej mocy.

AFORYZM O WILNIE

(14 sierpnia 1923 r.)

Aforyzm, który podajemy poniżej, napisał Józef Piłsudski na prośbę redakcji «Expressu Wileńskiego». Podajemy go według «Expressu Porannego» z dnia 17 sierpnia 1923 r., w którym znajduje się facsimile tego rękopisu.